



MATERIAŁY NA SPOTKANIE FORMACYJNE

DLA GRUP MODLITWY OJCA PIO

kwiecień 2024

KATECHEZA

Mocni wiarą

Życie cnotliwe, jak i to, co ono ze sobą niesie, jest dziś niemodne i nieatrakcyjne. Zresztą już Molier pisał, że „cnota zwykle w świecie obudza nienawiść”. Właściwie to nic nowego, bowiem sam Jezus mówił do swoich uczniów: „Jeżeli was świat nienawidzi, wiedźcie, że Mnie pierwszej znienawidził”. A On przeszkadzał światu, ponieważ nigdy nie poddał się jego dyktaturze i nie wchodził w układy. Z tego samego powodu dzisiejszy gnijący moralnie świat nienawidzi także tych, którzy na wzór Jezusa starają się swoje życie przyozdobić cnotami. Są oni bowiem dla niego wyrzutem sumienia i przykładem, że można żyć inaczej – pięknie i szlachetnie.

Chociaż minęło ponad czterdzieści lat, do dziś mocno brzmią słowa, które Jan Paweł II wypowiedział na krakowskich Błoniach 10 czerwca 1979 roku: „Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara! Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być wierni! Dziś tej mocy bardziej Wam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów”.

Nie ulega wątpliwości, iż naszym obowiązkiem jest dźwigać się z duchowego marazmu, który nieraz nas dopada, ćwiczyć się i postępować w cnotach, bowiem one, jak pisał poeta, Jan Kochanowski, są „skarbem wiecznym i klejnotem drogim”.

Odrzucić dyktat świata

Świat pragnie, abyśmy szli pod jego dyktando. Stąd mamy dyktat mody, dyktat skrajnej politycznej poprawności, dyktat fałszywej tolerancji, dyktat mniejszego zła, w niektórych krajach dyktat eutanazji czy aborcji i selekcji dzieci przed urodzeniem. Ale nas, chrześcijan, obowiązuje jeden dyktat – jest nim Ewangelia i kształtowanie własnego życia w oparciu o naukę i przykład Jezusa.

Katarzyna Jachimowicz, polska lekarka pracująca w Norwegii od 2010 roku, w grudniu 2015 roku otrzymała wypowiedzenie z pracy. Co było powodem tego zwolnienia? Otóż powołując się na klauzulę sumienia, odmawiała kierowania na aborcję i jako lekarz nie godziła się na zakładanie pacjentkom spirali wczesnoporonnych. Decyzję tę uzasadniała w następujący sposób:

„Jako osoba wierząca nie mogłam się na to zgodzić, ale widzę, że Pan Bóg ma tę sprawę w swoich rękach. Kiedy mnie kończy się już wizja i wydaje mi się, że stoję pod ścianą, On otwiera kolejne drzwi”.

Musimy pamiętać! To wielki zaszczyt i honor dla Chrystusowego ucznia doznawać nienawiści z powodu cnotliwego życia. I nie wolno się poddawać, ponieważ to nie ludzie na końcu czasów będą nas sądzić, lecz Chrystus. To nie ludzie będą nas usprawiedliwiać, lecz On sam.

Umocnić się w wierze

Wspomniany na początku Jan Paweł II zachęcał i upominał, że musimy być mocni mocą wiary. Warto w tym kontekście zajrzeć do Katechizmu Kościoła Katolickiego, aby dowiedzieć się, że „wiera jest cnotą teologalną, dzięki której wierzymy w Boga i w to wszystko, co On nam powiedział i objawił, a co Kościół święty podaje nam do wierzenia, ponieważ Bóg jest samą prawdą”.

Cnota wiary jest łaską, Bożym darem. Bóg pierwszy wychodzi naprzeciw człowiekowi. On sam daje się poznać, objawia się, wzywa i zaprasza. Co więcej, Jego działanie polega także na tym, że od wewnątrz pobudza człowieka, otwiera mu oczy na przyjęcie prawdy objawionej i uzdalnia do jej przyjęcia.

Możemy wprawdzie spotkać takich, którzy będą nam wmawiać, że bez wiary się obejść i będą szczęśliwi. Ale jakie to szczęście? Pomyślmy! Jak dalece ich życie pozbawione jest sensu i jak bardzo smutne musi się stać z chwilą, gdy przyjdzie nieszczęście, cierpienie, choroba czy inne przykre doświadczenie?

Gilbert Keith Chesterton, brytyjski pisarz, najsłynniejszy konwertyta Europy od czasów anglikańskiego duchownego Johna Henry'ego Newmana, powiedział, że „życie bez wiary, nie nadaje się do życia”, i w swoich książkach lekkim piórem, z ciepłym humorem i intelektualną przenikliwością odkrywał, że odpowiedź na zagadki życia daje katolicyzm.

Zapobiec piekłu na ziemi

2 marca 2003 roku w Konstancinie koło Warszawy odeszła do Domu Ojca siostra zakonna Wanda Boniszewska, wizjonerka i stygmatyczka. Jako zakonnica sześć lat przebywała w sowieckich więzieniach i łagrach. Stalinowcy uznali ją za wroga ustroju. W pamiętniku więziennym zatytułowanym „Więzienie. Czyściec i piekło” opisuje wszystko, czego doświadczyła w tym istnym piekle na ziemi.

Kiedy czyta się spisane przez nią wspomnienia, trudno uwierzyć w potworność okrucieństwa, do jakiego zdolny jest człowiek bez wiary. A ona doświadczała tego przez sześć lat, ale do wszystkich – również do swoich oprawców – przemawiała językiem miłości.

Pobyty w łagrach tej cichej i skromnej zakonnicy sprawił, że stalinowcy zaczęli się nawracać. Siostra Wanda wspomina wizytę jednego z naczelników więziennych, który znęcał się nad nią, uderzając jej głową o ścianę. Pewnej nocy przyszedł do celi i zaczął prosić o przebaczenie, a następnie powiedział: „Wiecie, teraz przekonałem się, że Bóg jest, bo sumienie mi nie daje spokoju i musiałem się żegnać. Moja matka jest wierząca, ja teraz także chcę być wierzącym tak jak wy. Bo inaczej moje życie nie ma sensu i jest stracone”.

Nadać życiu sens

Wiara jest łaską, a życie bez niej bezsensowne i stracone. Stąd też obnoszącym się z własną niewiarą nie ma czego zazdrościć, przeciwnie: trzeba im współczuć i za nich się modlić, aby i oni doświadczyli daru wiary.

Jednak cnota wiary jest też zadaniem. Święty Tomasz z Akwinu przestrzegał, twierdząc, że „można przyjąć istnienie Boga, lecz zarazem być niewierzącym”. Można o tym przeczytać także w liście św. Jakuba Apostoła: „Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz. Lecz także i złe duchy wierzą i drżą” (Jk 2,19). Nie wystarczy zatem tylko wierzyć w Boga; trzeba Mu zawierzyć, do końca, bezgranicznie. Także wtedy, gdy On zdaje się ukrywać, zasłaniać swoją twarz.

Dlatego deklaracja wiary w Boga domaga się potwierdzenia jej własnym życiem zgodnym z Bożą nauką. Złożony w nas przez Stwórcę depozyt zobowiązuje do widzenia rzeczy tak, jak On je widzi. Inaczej źle się dzieje. Żarliwy obrońca wiary, prozaik, poeta i publicysta, Chesterton, wskazuje, że „kiedy człowiek przestaje wierzyć w Boga i Bogu, może wierzyć we wszystko”.

ks. Andrzej Liszka

koordynator Grup Modlitwy diecezji tarnowskiej

Pytania do refleksji:

Wierzę w Pana Boga czy wierzę Bogu?

Kiedy przeżywałem największy kryzys wiary? Jakie pytania stawiałem wtedy Panu Bogu?

Fragment biblijny do rozważenia:

„Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła”. Łk 17,19